SŁOWO POLSKIE

Rok V Nr 314 (1452)
Wydanie A

Wtorek, dnia 14 listopada 1950 r.

Dziś 4 strony
Cena 15 groszy

W dn. 13 bm. odwiedzili Wrocław członkowie delegacji radzieckiej, przybyłej do Polski z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na zdjęciu: członkowie delegacji — wicemin. kinematografii ZSRR Pieriesławcew, przewodniczący delegacji gen. Gondurow, prof. Chrienow, prof. Isakow, dr Kazancewa oraz artyści filmowi Alisewa, Andrejew i Kosmatow — na cmentarzu bohaterów radzieckich na Krzykach. *Fot. A. Czelny*

List Matki

Do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie

Do Was się zwracam, przedstawiciele wszystkich narodów świata, którzy radzić będziecie w Warszawie jak zachować pokój na świecie. Jestem matką siedmiorga dzieci i babcią dziesięciorga wnucząt. Wszystkie moje dzieci już pracują samodzielnie, a starsze wnuczki chodzą do szkoły.

Przeszłam ze swoją rodziną niejedno w latach wojny — i dlatego niczego bardziej w życiu nie pragnę, jak pokoju. Myślą i sercem jestem przy Was, na warszawskim Kongresie i życzę Wam gorąco, ażebyście zjednali dla Waszych uchwał całą pracującą ludzkość. Żebyście stworzyli taką siłę, której żaden amerykański lub angielski bandyta się nie sprzeciwi.

Nie mogę tych ludzi, co wojnę prowadzą przeciw ludowi na Korei, inaczej nazwać. Są to złoczyńcy, których łzy matek nie wzruszają. Kiedy przed paru dniami oglądałam fotografię z Korei, stanęły mi przed oczyma pierwsze dni września 1939 roku w Łomży, gdzie wówczas mieszkaliśmy. Wtedy hitlerowscy bandyci zabili bombami syna mego, Józka — dziesięcioletniego chłopca. Umarł on na moich rękach, a ja z żalu nawet słowa wypowiedzieć nie mogłam.

Rozumiem bardzo dobrze, co czują matki na Korei, którym teraz amerykańscy lotnicy zabijają dzieci...

W roku 1944, kiedy przez Łomżę przechodziła linia frontu, lotnicy hitlerowscy znowu obrzucili nas bombami. Wnuczek Szczepan, który miał wówczas 5 lat, bardzo bał się wojny i bombardowania.

„Babusiu, jak się boję, jak się boję!" — wołał z płaczem przyciskając się do mnie lub chowając się w kącie. — I ten wnuczuś kochany, który był taki mądry i wesoły, zmarł po paru dniach od wstrząsu przy bombardowaniu. Zmarł, jak przed 5 laty Józek, na moich rękach.

Najstarszy syn Zygmunt, który obecnie jest magazynierem w Zarządzie Okręgowym PGR we Wrocławiu, w roku 1944 wstąpił ochotniczo do Wojska Polskiego. „Pójdę, mamo, walczyć z tą zarazą hitlerowską" — powiedział na pożegnanie. — „Jak ją zniszczymy, pokój nastanie na świecie".

Po walkach pod Kołobrzegiem Zygmunt został ranny. Jest dziś inwalidą wojennym, lecz dzięki troskliwej opiece lekarskiej jest zdolny do pracy.

Hitlerowska zaraza została przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie zniszczona. Ale te obłąkane myśli, które chodziły po głowie Hitlera, dzisiaj przejęli bankierzy z Nowego Jorku i Londynu. Grożą ludzkości bombą atomową. Do więzień wtrącają ludzi, którzy żądają pokoju.

Do szkoły podstawowej przy ul. Stalingradzkiej, do klasy 5, uczęszcza moja najstarsza wnuczka, Terenia Grelewska. Często pokazuje mi ona swoje zeszyty i książki. Czytamy wtedy z nią razem o tym, jak to obecnie jest na świecie, a jak było dawniej.

Rośnie mi serce, kiedy patrzę, jak się dzisiaj moje wnuczki uczą, jak rosną na mądrych ludzi.

Dzięki Związkowi Radzieckiemu mamy wolność i Polskę Ludową. Dzięki Związkowi Radzieckiemu budujemy nasze państwo socjalistyczne.

Mój mąż, Józef Kobrzeniecki i dwaj synowie, Wacław i Czesław, są cieślami w Powiatowym Przedsiębiorstwie Budowlanym w Środzie Śląskiej. Całe lato remontowali obydwaj budynki gospodarcze w spółdzielniach produkcyjnych tego powiatu. Ja jestem woźną w przedsiębiorstwie Film Polski. Wszyscy moi synowie i zięciowie pracują. Córka jest kierowniczką państwowej pralni chemicznej.

Prości jesteśmy ludzie, ludzie pracy. Bardzo pragniemy pokoju. Dlatego też pisząc do Was, Obywatele Delegaci Drugiego Światowego Kongresu Pokoju, w imieniu całej mojej rodziny: synów, zięciów, córek, wnuków i wnucząt, przyrzekam, że będziemy jeszcze lepiej niż dotychczas pracować i uczyć się.

Wierzę, że obronimy pokój, bo nas — prostych ludzi pracy, pragnących pokoju — jest więcej, aniżeli zbrodniarzy imperialistycznych i podżegaczy wojennych.

Dotychczas niszczyły nas wojny, bo nie umieliśmy się zorganizować. Dzisiaj jesteśmy zorganizowani, czego dowodem jest Drugi Światowy Kongres Pokoju, który odbędzie się, mimo że chcieli mu przeszkodzić imperialiści-zbrodniarze. Dzisiaj przy nas jest najpotężniejsze państwo świata — Związek Radziecki.

Pozdrawiam Was, Obywatele Posłowie Pokoju Światowego. Przyrzekam Wasze uchwały wprowadzać w życie.

Czynić to będą wszyscy prości ludzie na świecie, tacy jak ja, którzy z serca pragną pokoju, nienawidzą śmiertelnie wojny, o pokój walczą pracą.

Wrocław, dnia 13. XI. 1950 roku.

JÓZEFA KOBRZENIECKA
Wrocław, ul. Wiosenna 20, Krzyki

Z ostatniej chwili

Społeczeństwo polskie entuzjastycznie wita

pierwsze delegacje na Kongres Pokoju

WARSZAWA (PAP). Z Moskwy — stolicy pokoju do Warszawy siedziby II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przybyły dnia 13 bm. jako pierwsze — delegacje bojowników o pokój Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz delegat antyfaszystowskich emigrantów jugosłowiańskich. Delegacje, reprezentujące trzecią część ludności całej kuli ziemskiej, reprezentujące ludy niezłomnie walczące o zwycięstwo sił pokoju nad siłami wojny, były witane niezwykle gorąco przez społeczeństwo polskie na granicy polsko-radzieckiej i na całej trasie przejazdu. Powitanie delegacji przez lud Warszawy przerodziło się w potężną manifestację na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, na cześć niezwyciężonej armii bojowników o pokój, której przewodzi Wielki Stalin i na cześć przybyłych delegatów.

Wśród 35 osobowej delegacji ZSRR znajdują się m. in. sekretarz WCSPS — Sołowiew, znakomici literaci publicyści K. Simonow, A. Surkow i D. Zasławski, akademik W. Wołgin, bohater Związku Radzieckiego Mieresjew i inni.

Pokój, Mir, Frieden, Paix, Pace, Peace

Górnicy kopalń wałbrzyskich zaciągają »warty pokoju«

na cześć II Światowego Kongresu Pokoju

Manifestacyjne zobowiązania świata pracy

WARSZAWA (PAP). Ludzie wszystkich warstw społecznych, robotnicy, chłopi i inteligenci pracujący, ludzie wszystkich zawodów i przekonań, wierzący i niewierzący, mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy — zgodnie wyrażają dumę i radość z faktu, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju odbędzie się w Warszawie, która pod rządami ludowymi zwycięsko odbudowuje się ze zniszczeń hitlerowskich. Radość ta podkreślana jest masowym zaciąganiem „wart pokoju" i podejmowaniem nowych zobowiązań.

Równocześnie nie ma w Polsce ani jednego człowieka prawdziwie miłującego pokój, któryby nie potępiał jak najostrzej niesłychanych szykan władz angielskich, które przez odmowę udzielenia wiz wjazdowych, usiłowały nie dopuścić do odbycia się Kongresu.

KRAJ WITA KONGRES

Na powitanie delegatów jadących z całego świata do Warszawy na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju udekorowane zostały wszystkie dworce kolejowe na szlakach, którymi przejeżdżać będą uczestnicy Kongresu.

Stacje graniczne, Odra-Port, Terespol, Międzylesie, Zebrzydowice, Słubice i Gdynia — toną w powodzi białoczerwonych, niebieskich i czerwonych sztandarów. W różnych językach wypisane zostały hasła górujące nad peronami: „Niech żyje pokój", „Witamy delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju", „Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie się", „Jest nas miliard — wywalczymy trwały pokój!"

Delegaci przyjeżdżają do Warszawy specjalnymi pociągami. Pociągi te udekorowane są flagami polskimi, flagami narodowymi poszczególnych delegacji oraz niebieskimi sztandarami pokoju. Lokomotywy pociągów ozdobiono transparentami i symbolicznymi gołębiami pokoju. W oknach wagonów widnieją napisy: Pokój, Mir, Frieden, Paix, Pace, Peace.

ROBOTNICY ŁODZI ZACIĄGAJĄ „WARTY POKOJU"

W sobotę w Łodzi — w niezwykle entuzjastycznym nastroju odbyło się 325 masówek, na których robotnicy postanowili zaciągnąć „warty pokoju" dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. W masówkach wzięło udział ponad 55.000 osób, w tym 22.000 kobiet.

GÓRNICY WAŁBRZYSCY PRZEKRACZAJĄ NORMY

WAŁBRZYCH (smm). W związku ze zbliżającym się II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju w kopalniach wałbrzyskich zanotowano wśród górników znaczny wzrost wydajności pracy i ożywienie ruchu współzawodnictwa. Górnicy wałbrzyscy manifestują zwiększeniem wydajności pracy nieugiętą wolę walki o pokój na całym świecie i udzielają II Kongresowi Światowemu Obrońców Pokoju zdecydowanego poparcia.

Realizacja powziętych zobowiązań dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej przyczyniła się do uzyskania przez górników kopalń wałbrzyskich doskonałych sukcesów w wydobyciu węgla. W pierwszej dekadzie br. w porównaniu z wynikami pierwszej dekady ub. miesiąca znacznie wzrosło wydobycie we wszystkich kopalniach, a szczególnie w kopalni im. Maurice Thoreza. Przoduje brygada Edwarda Janusa, która osiągnęła dotychczas 199 proc. normy. Brygada młodzieżowa Kazimierza Szulca wyrobiła 184 proc. normy. Brygada Ślązaka osiągnęła 169 proc. normy. Brygada Piotra Smolca — 165 proc. normy, a brygada młodzieżowa Franciszka Dąbrowskiego — 157 proc. normy. Kopalnia pracuje na poziomie przeszło 112 proc. planu dziennego wydobycia, co uznać trzeba za wysokie osiągnięcie.

Ponadplanową produkcję osiągnęła również załoga kopalni „Bolesław Chrobry". Przoduje tu bezkonkurencyjna brygada Stanisława Przybyły, która wyrobiła 193 proc. normy. Brygada ta zbliża się do osiągnięcia drugiej normy rocznej. Brygada Józefa Krzysztoforskiego osiągnęła 179 proc. normy. Brygada Antoniego Zapory — 166 proc., a brygada Władysława Barana — 160 proc. normy.

W kopalni Wiktoria wiele brygad i indywidualnie współzawodniczących górników podjęło zobowiązania dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Górnicy przyjęli z wielkim entuzjazmem wiadomość o tym, że Kongres odbędzie się w Warszawie. Brygady Jana Szekuły, Władysława Gladysza, Jana Chuderka, Marcelego Lewickiego, Tadeusza Skrzypka, Bronisława Bartosza i Romana Blachuty postanowiły zaciągnąć dla uczczenia Kongresu warty pokoju, zwiększając swą wydajność pracy o 5—20 proc. Zobowiązania podjęli również górnicy pracujący indywidualnie ze Stanisławem Szalwą i Danielem Dudą na czele oraz pracownicy szeregu oddziałów powierzchni.

W kopalni „Mieszko" brygady Stefana Michalskiego, Zdzisława Rykały, Czesława Świta, Jana Walickiego i Czesława Michalskiego zobowiązały się zwiększyć wydajność pracy dla uczczenia II Kongresu o 5 — 30 proc.

Młodzież Polski, Czechosłowacji i NRD

idąc za przykładem Komsomołu

walczy o trwały pokój

Wielka manifestacja w Zittau

BERLIN. (PAP) W Zittau, niemieckim mieście graniczącym z Polską i Czechosłowacją, odbyło się **spotkanie młodzieży trzech zaprzyjaźnionych krajów**, zorganizowane z okazji Światowego Dnia Młodzieży, w przeddzień II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Na ziemi, wyzwolonej przez okrytą sławą Armię Radziecką, młodzież niemiecka wita swych rówieśników z sąsiednich krajów okrzykami: „Niech żyje młodzież Bolesława Bieruta i Klementa Gottwalda, śmiało idąca ku socjalizmowi! „Przyjaźń!" „Pokój!"

Na granicy utworzył się potężny, 20-tysięczny pochód. Wśród szpaleru pocztów sztandarowych, przy dźwiękach fanfar, młodzież niesie emblematy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Komsomołu, ZMP, CSM (Czechosłowackiej Młodzieży), FDJ (Wolnej Młodzieży Niemieckiej) oraz portret Generalissimusa Stalina. Następne szeregi niosą portrety przywódców polskich, czechosłowackich i niemieckich mas pracujących: Prezydenta Bieruta, Prezydenta Gottwalda, Prezydenta Piecka.

Największy plac w Zittau wypełniły tysięczne rzesze młodzieży i ludność miasta. Miejsca na trybunie zajęli przedstawiciele władz naczelnych ZMP, CSM, FDJ, z sekretarzem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Bertem Williamsem na czele. Przybyli również: ambasador Czechosł. Republiki w NRD — dr Otto Fischl, ambasador NRD w Pradze — Fritz Grosse oraz attache kulturalno-prasowy polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie — Ludkiewiczowa.

Sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Bert Williams, przekazując w imieniu 70 milionów zorganizowanych w Federacji najserdeczniejsze pozdrowienia dla młodzieży Polski, Czechosłowacji, NRD i Niemiec zachodnich, powiedział:

„Obchodzimy piątą rocznicę powstania naszej Federacji, która w ciągu całego okresu swego istnienia nieugięcie walczyła o pokój przeciwko zbrodniczym próbom anglo - amerykańskich imperialistów wciągnięcia świata w nową wojnę światową. W ciągu tych lat ruch młodzieży demokratycznej nieustannie wzrastał i umacniał się. Umacniała się jedność młodzieży postępowej w walce o pokój".

Bert Williams stwierdza dalej, że manifestacja w Zittau mogła się odbyć dzięki temu, że przed 33-ma laty proletariat Rosji objął w tym kraju władzę, wskazując masom pracującym całego świata program walki i zwycięstw.

Następnie przemawiali: sekretarz Zarządu Głównego ZMP Józef Faruga oraz przewodniczący Czechosłowackiego Związku Młodzieży — Zdenek Hejzlar. Podkreślili oni, że młodzież zaprzyjaźnionych krajów jeszcze bardziej skupi swoje siły w walce o trwały pokój na świecie i zbudowanie w swych krajach socjalizmu po przez realizację planów gospodarczych i kulturalnych — planów dobrobytu i szczęścia swoich narodów.

Około 20 tys. młodzieży 3-ch zaprzyjaźnionych krajów, zgromadzonej w Zittau, przyjęło jed

(Dokończenie na str. 2-ej)

Wrocław gości delegację radziecką

Wczoraj w godzinach rannych przybyła do Wrocławia delegacja radziecka, bawiąca w Polsce w ramach uroczystości Mies. Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, z przewodniczącym Komitetu Słowiańskiego gen. Gondurowem na czele.

Sprawozdanie z pobytu gości radzieckich we Wrocławiu zamieszczamy na str. 2-ej.

Naród brytyjski potępia antypokojowe stanowisko rządu Attlee

Deklaracja Angielskiego Komitetu Obrońców Pokoju

LONDYN (PAP). Angielski Komitet Obrońców Pokoju ogłosił 12 listopada w Sheffield deklarację następującej treści:

Stanowisko rządu angielskiego, który de facto zabronił II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield, *oburzyło do głębi naród angielski.* Wbrew tradycjom, o których poszanowaniu mówił premier, *zastosowano wszelkie metody policyjne, budzące wstręt uczciwych obywateli, aby nie dopuścić do naszego kraju niektórych spośród najwybitniejszych działaczy innych krajów.* Angielski Komitet Obrońców Pokoju, który zaprosił delegacje pokojowe ze wszystkich krajów świata, protestuje przeciw postępowaniu rządu w ostatnich tygodniach.

Witamy z uznaniem stanowisko rządu polskiego, który postanowił otworzyć szeroko swe granice dla wszystkich delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju zbierający się obecnie w Warszawie.

Uważamy, że dajemy wyraz uczuciom wszystkich uczciwych Anglików stwierdzając, że stanowisko zajęte przez nasz rząd okrywa nas hańbą.

Jaki jest cel Kongresu Obrońców Pokoju? Polega on na tym, by ludzie zgromadzeni niezależnie od ich poglądów w innych sprawach mogli wypowiedzieć się w sprawie zredukowania zbrojeń wszelkiego rodzaju, w sprawie kontroli nad wszelkimi formami agresji i interwencji oraz w sprawie zakazu propagandy wojennej we wszelkiej postaci. Jest rzeczą oczywistą, że to właśnie chcieliśmy omówić. Jesteśmy przekonani, że skorzystałaby na tym sprawa powszechnego pokoju, gdyby przedstawiciele społeczeństwa angielskiego mogli spotkać się z przedstawicielami innych krajów i wymienić z nimi poglądy w tych zasadniczych sprawach.

Angielski Komitet Obrońców Pokoju dopomoże wszystkim delegatom, by pojechali do Warszawy dla wzięcia udziału w Kongresie.

Wzywamy jednocześnie naród angielski, by walczył o pokój z większym jeszcze zdecydowaniem. *To co się stało nie jest niepowodzeniem walki o pokój, lecz zdemaskowaniem leaderów rządu angielskiego.* Wzywamy naród angielski, aby zademonstrował głębokie pragnienie zapewnienia pokoju. Jasne jest teraz dla każdego, że pokój zapewniony będzie tylko wtedy, gdy będzie walczył o to sam naród. *Musimy połączyć się z narodami innych krajów w celu zniesienia dzielącego nas obecnie muru.*

Przedłużenie terminu odsprzedaży walut obcych do 18 b. m.

WARSZAWA (PAP). Wobec wielkiego napływu do okienek Narodowego Banku Polskiego osób pragnących odsprzedać waluty obce, monety złote, złoto i platynę — termin odsprzedaży został przesunięty z dnia 13-go na dzień 18-ty b. m.

Dzień 18 listopada jest ostatecznym terminem, do którego zainteresowani mogą zadość uczynić wymogom ustawy z dnia 28 października 1950 r.

Uchwała Prezydium Rządu

Rozbudowa i usprawnienie

zakładów żywienia zbiorowego

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rządu podjęło uchwałę o przełomowym znaczeniu dla usprawnienia gospodarki uspołecznionej w dziedzinie żywienia zbiorowego. Uznając, że obecny stan nie zadowala rosnących potrzeb mas pracujących, *uchwała stwarza warunki dla realizacji podstawowych zadań w dziedzinie żywienia zbiorowego, a przede wszystkim dla podniesienia jakości posiłków, ich różnorodności i wyboru asortymentowego.* Wymagania bowiem i możliwości płatnicze konsumentów będą wzrastały w okresie Planu 6-letniego, który zakłada stałe podnoszenie stopy życiowej mas pracujących, a co za tym idzie zmiany w poziomie odżywiania się i w strukturze wydatków na żywienie. Wysoki poziom jakości posiłków w zakładach żywienia zbiorowego stanowi jednocześnie nieodzowny warunek wzrostu wydajności pracy.

Uchwała przewiduje, że *jakość posiłków w uspołecznionych zakładach gastronomicznych zostanie podniesiona m. inn. przez wprowadzenie obowiązujących receptur opartych na zasadach naukowych.* Jadłospisy powinny być ułożone i zróżnicowane w sposób dostosowany do siły nabywczej poszczególnych grup konsumentów.

Organa sanitarne wzmogą kontrolę w zakładach żywienia zbiorowego. Położony będzie jeszcze większy nacisk na przestrzeganie zasad higieny osobistej personelu i czystości w zakładach.

Nastąpi wzmocnienie aparatu żywienia zbiorowego przez wyodrębnienie odpowiednich komórek w centralach spółdzielni. Dokonana będzie rozbudowa sieci zakładów w nowobudujących się osiedlach, a także w miejscowościach uzdrowiskowych i wypoczynkowych.

W najbliższym czasie nastąpi przekazanie na potrzeby zakładów zbiorowego żywienia — lokali przedsiębiorstw gastronomicznych, przejętych po 1945 r. na inne cele.

Na szeroką skalę zakładane będą bufety spółdzielcze w kinach i teatrach. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zapewni zaopatrzenie bufetów szkolnych, prowadzonych przez komitety rodzicielskie.

Uchwała uwzględnia również potrzeby szkolenia personelu dla zakładów gastronomicznych. Do 1 kwietnia 1951 r. nastąpi uruchomienie 5 ośrodków doszkalania kadr, z zadaniem przeszkolenia 3 tysięcy pracowników w ciągu przyszłego roku.

Wizyta gości z ZSRR we Wrocławiu

spontaniczną manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej

Wczoraj w godzinach rannych Wrocław witał przybyłą do Polski w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej delegację ZSRR. Drogich gości powitali przedstawiciele społeczeństwa i robotnicy wrocławskich zakładów pracy.

Delegaci radzieccy zwiedzili w naszym mieście liczne zakłady pracy, zapoznając się z ruchem współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i nowymi socjalistycznymi normami produkcyjnymi.

W godzinach popołudniowych w sali ORZZ nastąpiło uroczyste spotkanie z gośćmi radzieckimi przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Spotkanie zagaił przewodniczący ORZZ *Loga Sowiński*, który powitał wiceministra kinematografii *Pieresławcewa*, przewodniczącego Komitetu Słowiańskiego gen. *Gondurowa*, prof. *Chrienowa*, prof. *Kazancewa*, prof. *Isakowa*, artystę filmowego *Andrejewa*, artystkę *Alisową* i kinooperatora *Kosmatowa*.

Zaproszonym do prezydium gościom radzieckim licznie zebrana publiczność urządziła owację.

Następnie przodownik pracy PKP ob. Choma w krótkim przemówieniu opowiedział o wielkich korzyściach, osiąganych przez kolejarzy polskich — z doświadczeń kolejarzy radzieckich. Korzystanie z tych doświadczeń sprawia, że nasi kolejarze stale przekraczają w swej pracy normy, służąc tym sprawie obrony pokoju. Dla uczczenia zbliżającego się Kongresu Pokoju ob. Choma zobowiązał się wykonać w listopadzie 190 proc. normy.

Prof. dr Kowarzyk powitał gości w imieniu naukowców polskich.

Gdy na mównicę wszedł przewodniczący Komitetu Słowiańskiego generał Gondurow, olbrzymia sala zatrzęsła się od okrzyków na cześć Wielkiego Stalina i braterstwa narodów.

Generał przekazał mieszkańcom Wrocławia serdeczne pozdrowienia radzieckiej delegacji podnosząc zarazem historyczne znaczenie przyjaźni polsko - radzieckiej, scementowanej przelaną na ulicach Wrocławia krwią żołnierzy polskich i radzieckich.

— We Wrocławiu, podobnie na całych Ziemiach Zachodnich — powiedział gen. Gondurow — naród polski dokonał gigantycznej pracy. Wiemy, jak Wrocław wyglądał 5 lat temu. Wiemy, jak wyglądały wtedy całe Ziemie Zachodnie. To, co zobaczyliśmy obecnie, napawa nas dumą. Widać z tego, że polski robotnik i polski chłop, po wyzwoleniu się z ucisku znienawidzonych kapitalistów — dobrze się rządzą i dobrze pracują.

Generał omówił pokrótce znaczenie zwołanego do Warszawy Kongresu Pokoju. „Będzie to wielki Kongres wolnych ludzi, skupiających w swoich szeregach 70 narodów — oświadczył mówca. — Kongres wytyczy dalsze drogi, po których pójdzie miliardowa rzesza obrońców pokoju".

Pojawienie się na widowni bohatera filmu „Upadek Berlina", Andrejewa powitano wyjątkowo serdecznie. Na zakończenie manifestacji braterskich uczuć przyjaźni polsko-radzieckiej, przewodniczący TPPR prof. Jakubiec podziękował członkom radzieckiej delegacji za przyjazd do Polski.

Wasz pobyt — powiedział prof. Jakubiec — jest ważnym wkładem w dzieło ugruntowania przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego; przysłuży się więc także sprawie pokoju.

*

Część delegacji (naukowcy radzieccy) zwiedziła Uniwersytet, gdzie podejmowana była lampką wina przez rektora dr Kulczyńskiego.

Na przyjęciu obecni byli profesorowie i asystenci Uniwersytetu Wrocławskiego.

W atmosferze przyjaźni i serdeczności uczeni polscy i radzieccy wymieniali swe doświadczenia. (HK)

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). W dniu 11 listopada 1950 r. odbyło się pod przewodnictwem Obywatela Prezydenta R. P. kolejne posiedzenie Rady Państwa. Na posiedzeniu tym Rada Państwa rozpatrzyła wniosek generalnego prokuratora Rzeczypospolitej o ustaleniu zasad stosowania niektórych przepisów o zmianie systemu pieniężnego.

W podjętej w tej sprawie uchwale Rada Państwa wyjaśniła, iż zobowiązania posiadaczy gospodarstw rolnych o przychodowości ustalonej przy wymiarze podatku gruntowego na 1950 r. nie powyżej 360 tysięcy zł. w dawnej walucie oraz robotników rolnych, jeśli wierzycielem jest posiadacz gospodarstwa o przychodowości powyżej 360 tys. zł. w dawnej walucie, ulegają zmniejszeniu do jednej trzeciej części bez względu na to, czy chodzi o zobowiązania pieniężne czy niepieniężne.

Uchwała Rady Państwa wyjaśnia, iż przy zobowiązaniach niepieniężnych niepodzielnych, umorzenie może nastąpić przez uiszczenie jednej trzeciej jego równowartości w pieniądzach.

„Damy więcej chleba, aby utrwalić pokój"

mówią kobiety wiejskie

z gromad dolnośląskich

Znajdujemy się w pięknie udekorowanej auli Politechniki Wrocławskiej w czasie przerwy w obradach naukowców i przodowników pracy w rolnictwie. Z porannych gazet uczestnicy dowiedzieli się o brutalnych metodach rządu angielskiego, które sprawiły, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju nie odbędzie się w Sheffield; posłów pokoju całego świata gościć będzie w swych murach Warszawa.

Na sali jest wiele kobiet wiejskich. Podczas obrad potępiły one ostro w swych przemówieniach postępowanie rządu angielskiego i wyraziły niezłomną wolę obrony i pracy nad utrwaleniem pokoju.

— Przyszliśmy tu z obczyzny, z ziemi francuskiej — mówi ob. **Rulkowska** ze spółdzielni produkcyjnej w Stoszycach. — Gdy założyliśmy spółdzielnię, na początek naszego gospodarstwa mieliśmy jeden wóz o trzech kołach. Pierwszy nasz plon z hektara wynosił zaledwie 150 q buraków cukrowych.

Zabraliśmy się do roboty. Powstały trzy grupy: polowa, podwórzowa i grupa kobiet. Dziś zebraliśmy 375 q buraków z hektara, 225 q ziemniaków. Pracujemy szczerze. Grupa 23 kobiet wyrwała w ciągu 10 dni buraki z 30 ha.

— To był nasz czyn — czyn kobiet ze Stoszyc na cześć Kongresu Pokoju!

— My kobiety dolnośląskie chcemy naszą pracą przyczynić się do utrwalenia pokoju w całym świecie. Mówimy to dziś, gdy podstępny rząd angielski uniemożliwił odbycie Kongresu w Sheffield. Kongres ten powitamy w Warszawie. Byłam delegatką wsi dolnośląskiej w ZSRR. Widziałam jak kobiety tego kraju walczą o pokój. My bierzemy z nich przykład.

Małorolna chłopka — **Anna Tarniewicz** z powiatu jeleniogórskiego potępia z oburzeniem terror, jaki labourzyści angielscy zastosowali wobec reprezentantów setek milionów ludzi, wyrażających ich niezłomną wolę zapewnienia świata pokoju.

— Tam w Anglii mieli zebrać się prawdziwi przedstawiciele ludów, a nie narzuceni przez kapitalistów — mówi ob. **Tarniewicz**. — Dlatego panowie kapitaliści zlękli się i kazali lokajskiemu rządowi angielskiemu robić delegacjom takie trudności, żeby Kongres nie mógł się odbyć. Ale też powtarzam to, co mówiłam do uczestników naszej narady: „Wieczna hańba podłym zdrajcom klasy robotniczej, lokajom imperialistycznym, Bevinom i Attleem! Nie udały im się ciemne machinacje: obrońcy pokoju z całego świata obradować będą w Warszawie. Witamy Kongres wzmożoną pracą i nowymi zobowiązaniami. Damy więcej zboża i ziemniaków, więcej mięsa i tłuszczu. A Plan 6-letni, plan budowy socjalizmu i umocnienia pokoju — wykonamy przed terminem!".

Oto odpowiedź kobiet dolnośląskich podżegaczom wojennym, ich najmitom i sługusom. Będą one walczyć o utrwalenie pokoju zwiększoną pracą i zwieraniem szeregów wszystkich obrońców pokoju.

Walki

w Korei

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja Tass, ogłoszony dnia 12 listopada komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej armii ludowej donosi, że oddziały armii ludowej toczyły walki z wojskami amerykańskimi i południowo-koreańskimi nad rzeką Czongczon w rejonie Tekusen oraz na wybrzeżu wschodnim w rejonie na północny-wschód od Gildiu.

Młodzież Polski, Czechosłowacji i NRD

walczy o trwały pokój

(Dokończenie ze str 1-ej)

nogłośnie, z wielkim entuzjazmem tekst listu do przodującej organizacji młodzieży świata — Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży. W liście m. in. czytamy:

„Drodzy Towarzysze!

W przeddzień II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — w Zittau, w miejscowości, gdzie zbiegają się granice NRD, Polski i Czechosłowacji, zebrali się na wielotysięcznym zgromadzeniu młodzi obrońcy pokoju i demokracji z tych trzech krajów, by zamanifestować swą niezłomną jedność, nieugiętą wolę walki o utrzymanie i zabezpieczenie pokoju światowego, zagrożonego przez anglo-amerykańskich imperialistów.

Nasza dzisiejsza, bojowa jedność wyrosła na gruncie historycznego zwycięstwa wielkiego Związku Radzieckiego nad hitleryzmem, dzięki czemu narody nasze mogły wkroczyć na drogę pokojowego, twórczego rozwoju, a nasza wolna i szczęśliwa młodzież mogła stanąć w pierwszych szeregach światowego frontu obrońców pokoju i demokracji".

Wśród entuzjastycznych owacji na cześć wielkiego chorążego sprawy pokoju — Generalissimusa Stalina, wśród okrzyków na cześć Prezydenta Bieruta, Prezydenta Gottwalda i Prezydenta Piecka została również przyjęta następująca rezolucja:

„W imieniu młodzieży naszych narodów wyrażamy pełną solidarność ze światowym obozem pokoju, któremu przewodzi wielki socjalistyczny Związek Radziecki — niezwyciężona ostoja pokoju.

Ze wszystkich sił popieramy uchwałę Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, domagającą się absolutnego zakazu broni atomowej i wszelkiej broni masowej zagłady, uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy użyje broni atomowej, ograniczenia zbrojeń we wszystkich krajach, zakazu wszelkiej propagandy wojennej, potępienia imperialistycznej agresji — gdziekolwiek by ona miała miejsce.

Żądamy natychmiastowego położenia kresu zbrodniczej amerykańskiej agresji w Korei. Postanowienia Praskiej Konferencji ministrów spraw zagranicznych pokój miłujących europejskich narodów odpowiadają pokojowym dążeniom młodego pokolenia naszych krajów.

Żądamy natychmiastowego zaprzestania remilitaryzacji Niemiec zachodnich przez amerykańskich imperialistów.

Nieustannie rosnący w Niemczech zachodnich ruch mas, domagających się utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej, złożonej z przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich, jest wyrazem woli narodu niemieckiego, walczącego o pokój, demokratyczną jedność i niepodległość narodu niemieckiego.

Z dumą patrzymy na młodych budowniczych komunizmu, którzy pod przewodem sławnego Komsomołu, prowadzą pokój miłującą młodzież całego świata na drodze do szczęśliwej pokojowej przyszłości.

Pozdrawiamy młodzież krajów demokracji ludowej, budującą pomyślnie socjalizm.

Szczególnie serdecznie pozdrawiamy bohaterskich bojowników armii narodowo - wyzwoleńczej Korei i Vietnamu, z którymi czujemy się jak najściślej związani.

W tej godzinie jedności, w naszej wspólnej walce, uroczyście przyrzekamy iść za przykładem Komsomołu, by wnieść jeszcze większy wkład w dzieło zabezpieczenia pokoju.

Będziemy dążyli nieustannie do pogłębienia przyjaźni między naszymi narodami i narodami Związku Radzieckiego. Podwoimy swe wysiłki, żeby uczyć się pracować i walczyć w myśl wskazań chorążego światowego obozu pokoju, Józefa Stalina".

Serdecznie witani we Wrocławiu

goście radzieccy

pozdrawiają czytelników »Słowa«

W kinie „Śląsk" przed chwilą zakończono wyświetlanie filmu „Bitwa o Stalingrad". Na scenę przed ekran weszli 4 członkowie delegacji, przybyłej do Wrocławia w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej: wiceminister kinematografii ZSRR ob. **Wasyli Sergiejewicz Pieresławcew**, czołowy operator, jeden ze współtwórców monumentalnego dzieła „Upadek Berlina", ob. **Leonid Wasiliewicz Kosmatow**, ze znaną artystką **Niną Ulianowną Alisową** i popularnym bohaterem wielu radzieckich filmów **Borysem Fiodorowiczem Andriejewem.**

Sala zgotowała gościom długotrwałą owację. Pracownikom kinematografii radzieckiej wręczono olbrzymie bukiety kwiatów.

W imieniu publiczności wrocławskiej powitał ich dyrektor „Filmu Polskiego" ob. **Tomankiewicz.**

Wicemin. Pieresławcew wygłosił krótkie przemówienie, w którym naszkicował rozwój i zadania sztuki filmowej w ZSRR.

„Radzieckie filmy — powiedział — pokazują, jak żyją wszyscy prości ludzie. Dlatego też filmy nasze są tak bliskie nie tylko widzowi w Związku Radzieckim, ale wszystkim narodom na całym świecie".

„Niech pobyt nasz na tej sali — zakończył Pieresławcew — umocni nie tylko przyjaźń polskich i radzieckich filmowców, ale przede wszystkim przyjaźń waszego i naszych narodów".

Po manifestacji współpracownikowi naszego pisma udało się przeprowadzić krótki wywiad z artystą Andriejewem, znanym publiczności polskiej z „Upadku Berlina", „Przyjaciół" i in.

— „Serdecznie dziękuję za niezwykle gorące przyjęcie, jakie zgotowano mi we Wrocławiu — powiedział Andriejew. — Proszę o przekazanie mego podziękowania na łamach waszego pisma wszystkim ludziom pracy na Dolnym Śląsku. Równocześnie serdecznie pozdrawiam wszystkich czytelników „Słowa Polskiego".

(Ster).

Odpowiedzialność

Z dziesiątków parafii Dolnego Śląska przybywają do kurii biskupiej delegacje — z petycjami do ks. biskupa Milika. Reprezentanci tysięcy wiernych domagają się od Episkopatu Polski wykonania zawartego z Rządem porozumienia — przez ustanowienie na Ziemiach Zachodnich stałej administracji kościelnej.

W przedsionkach wrocławskiej kurii można spotkać przedstawicieli wszystkich warstw społecznych. Przeważają tam jednak swą liczebnością rzecznicy ludu polskiego. Tego ludu, który przyszedł na Ziemie Zachodnie niemal nazajutrz po ich wyzwoleniu, który je użyźnił swym potem i zagospodarował swym znojem.

Apeluje on teraz do wyższej hierarchii duchownej, aby znosząc tymczasowość w administracji kościelnej, pozbawiła niemieckich rewizjonistów ważkiego argumentu w jego propagandzie odwetowej; by dała im wraz z narodem należytą odprawę — przez podkreślenie w doniosłym akcie, że obrońcy pokoju we wszystkich częściach świata widzą możliwości jego zachowania — w nienaruszalności granicy polsko-niemieckiej, przebiegającej wzdłuż Odry i Nysy.

Bo nie masz dziś w Polsce różnic między Śląskiem a Kujawami, między Mazowszem a Pomorzem. Ks. biskup Milik unika spotkań z delegacjami. Zamyka się w swych apartamentach. Zleca służbie powiadamianie delegatów o jego rzekomej nieobecności. Oddala się wreszcie z kurii na oczach tych, których przed chwilą informowano, że go nie ma... W najlepszym wypadku — przyjmując delegacje — zbywa je wymijającymi, nic nie znaczącymi półsłówkami...

Pominiemy w swych rozważaniach momenty świadczące o stosunku dolnośląskiego duszpasterza do swych diecezjan. Nie chcemy bowiem rozpraszać uwagi naszych Czytelników przy omawianiu problemu wyjątkowej wagi: problemu zlikwidowania stanu, mocą którego niemieccy proboszczowie, uprawiający obecnie w Niemczech zachodnich zaciekłą antypolską propagandę — są dotychczas proboszczami parafii w Świdnicy i Opolu, w Wałbrzychu i Kożuchowie, w Polanicy i Kłodzku, w Jeleniej Górze i Wrocławiu...

Dlatego całe społeczeństwo dolnośląskie — bez różnicy przekonań — domaga się dziś wyraźnej odpowiedzi:

1. Co Episkopat uczynił, by ten stan rzeczy uległ natychmiastowej zmianie?

2. Co zrobił ks. biskup Milik, by tę zmianę przyśpieszyć?

3. Co wreszcie ks. biskup zdziałał, by zawód, gorycz i wzburzenie naszego społeczeństwa z racji dalszego tolerowania tymczasowości w zarządach kościelnych — pobudziły dostojników Kościoła w Polsce do zdecydowanego działania na rzecz likwidacji owej tymczasowości?

Nurtują wszak te gorycze i zawody serca ich rodaków. Rodzą się one z niepokoju o dobro narodu. Zamieniają się w protest z powodu długotrwałej bezczynności i nazbyt już wymownego milczenia Episkopatu...

A przecież spokój na Ziemiach Zachodnich, bezpieczeństwo naszych granic, praca milionów polskich rąk, przyszłość Ojczyzny — nie mogą być dla żadnego Polaka sprawą przesłoniętą pieczęcią milczenia!

Utrzymywanie nadal tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich staje się raną, jątrzącą wszystkie warstwy naszego społeczeństwa.

Domaga się też ono jak najszybszego ustanowienia administracji stałej. Domaga się tego przede wszystkim od Episkopatu Polski.

Republiki Związkowe Kraju Rad

Mołdawska S. R. R.

33,8 tys. km kwadr. wynoszący obszar Mołdawii, dopiero od 2. VIII. 1940 r. stanowi Związkową Republikę Kraju Rad. Przez poprzednie 16 lat, tzn. od 12. 10. 1924 roku kraj ten tworzył Autonomiczną Republikę Mołdawską, wchodzącą w skład Ukraińskiej SRR.

26 lat władzy radzieckiej przyniosło Mołdawii rozkwit gospodarczy i kulturalny. Olbrzymie, bo 16 miliardów rubli wynoszące szkody, wyrządziły Mołdawii barbarzyństwa hitlerowskie. Straty te odrabiane są dziś ofiarną pracą całego narodu. Przemysł mołdawski z roku na rok przekracza plany produkcyjne pierwszej powojennej pięciolatki. 600 przedsiębiorstw przemysłowych odbudowano ze zniszczeń lub wybudowano od nowa.

Rozwojem techniki objęta jest również wieś mołdawska — 165 elektrowni kołchozowych niesie pomoc rolnikom w ich z każdym rokiem owocniejszej pracy. 94 procent gospodarstw chłopskich objęte już zostało gospodarką kołchozową

Godło Mołdawskiej S.R.R.

Równolegle z postępem gospodarki przemysłowej i rolnej obserwujemy rozwój oświaty i kultury. Kraj, w którym przed Rewolucją 70 proc. ludności nie umiało czytać ani pisać, zwalczył już u siebie analfabetyzm, a prawie pół miliona dzieci uczy się w 1.935 szkołach. W Republice Mołdawskiej ukazuje się dziś 15 gazet i 6 czasopism. W ciągu ostatnich trzech lat wydano tu 11 milionów egzemplarzy książek.

Ludność Mołdawii w radosnym nastroju obchodzi 33 rocznicę Rewolucji Październikowej, która wyzwoliła kraj spod ucisku kapitalistycznego i narodowościowego oraz domogła w stworzeniu własnego państwa.

SZMERY ODRY

Oryginalny sposób oszczędzania

Wrocławska elektrownia stosuje chyba najoryginalniejszy sposób oszczędzania prądu. W dniu 10 bm. w dzielnicy Biskupin, zamieszkałej w większości przez studentów i pracowników naukowych, zgasło światło elektryczne zaraz po zapadnięciu zmroku. Nikt się temu zbytnio nie dziwił, znając „figle" elektrowni z lat poprzednich. Po kilku kwadransach światło zabłysło znowu, aby o północy zgasnąć „na dobre".

Jak wielkie było zdumienie mieszkańców, gdy idąc rano do pracy stwierdzili, że ulica jest rzęsiście iluminowana. Mamy sprawdzoną wiadomość, że o godz. 12-tej uliczne latarnie elektryczne jeszcze się świeciły. (Zet)

„Wódzia itp."

Przy pl. Grottgera 5 w Kłodzku znajduje się gospoda ludowa nr 3. Jak wskazuje napis na szyldzie, lokal należy do Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Każdy, kto pragnąłby skonsumować obiad w tej gospodzie, spotka się z przykrym zawodem. Kelner odpowiada, że nie wydaje się dań gorących.

A gdyby kogoś zainteresowało, co można dostać, usłyszy odpowiedź:

— U nas wydaje się tylko wódzię itp...

Ciekawi jesteśmy, dla kogo kłodzka PSS otworzyła gospodę Nr 3. Bo chyba nie dla ludzi pracy, jeśli sprzedaje się tu tylko „wódzię itp.". (ZZ)

Trzeba informować...

W dniu 10 listopada pociąg osobowy do Jeleniej Góry, odchodząc z dworca Głównego o godzinie 6,34, zamiast z toru 9 na peronie 5 — odjeżdżał wyjątkowo z toru 4 na peronie 2. Wszyscy podróżni biegli przez tunel aż na peron 5. I tu ze zdziwieniem stwierdzili, że pociągu nie ma.

Dopiero po kilku minutach rozległ się głos speakerki kolejowej, informujący, że pociąg odchodzi z peronu 2. Wskazówki zegara dobiegały godziny 6,34 — podróżni biegli zziajani przez tunel, aby powrócić na peron 2.

Naszym zdaniem, bileterzy kolejowi nie powinni wyznawać zasady „milczenie jest złotem" i wypuszczając pasażerów z biletami do stacji na linii Wrocław — Jelenia Góra winni informować, że pociąg odchodzi z innego toru, niż zazwyczaj. (zg)

Nasze sprawy

O imprezach sportowych bez... publiczności

Każda niedziela jest dniem udręki dla licznych wrocławskich kibiców sportowych. Jednemu odpowiada piłka nożna, natomiast drugi interesuje się boksem, koszykówką lub siatkówką.

Gdy w niedzielę jest kilka imprez to jeszcze pół biedy, lecz zdarzają się i takie, gdy biedny kibic dwoi się i troi, chcąc zobaczyć te „ważniejsze". Są jeszcze i takie niedziele, gdy miłośnik wyczynów sportowych zanudza się w domu, lub ze smutkiem ogląda słupki reklamowe z afiszami imprez sportowych z przed tygodnia.

Zastanawia się wtedy, dlaczego w tak usportowionym mieście, jakim jest Wrocław, jest źle rozplanowany kalendarzyk imprez niedzielnych.

Dlaczego w jedną niedzielę jest [illegible] imprez, zaś w następną tylko [illegible] Kto ponosi za to winę?

W naszym mieście zdarzają się jeszcze inne, nieprawdopodobne historie, a mianowicie: w niedzielę 5 bm. prawie nikt z wrocławian nie wiedział, że na terenie miasta mają być rozegrane 3 mecze piłkarskie o mistrzostwo kl. „B" i 3 mecze koszykówki o mistrzostwo kl. „A".

Nie wiedziała nawet prasa, a co gorzej, nie wiedzieli również zawodnicy, o której mają być rozegrane spotkania. Zastanawiamy się, dlaczego działacze klubowi organizują mecze w wielkiej tajemnicy.

Widocznie nie życzą sobie, by publiczność oglądała grę zawodników poszczególnych dyscyplin sportu.

My jesteśmy innego zdania i dlatego zwracamy się z apelem do organizatorów imprez, że jeżeli nie mają zamiaru zawiadamiać publiczności za pomocą afiszów, to niech przynajmniej zawiadomią prasę. (Bil)

Francuz Bally po raz szósty w tym roku wyrównał rekord swego kraju na 100 m. wynikiem 10,5 sek.

Słowo sportowe

Przed rozgrywkami o puchar PZP

Wrocławscy pływacy szlifują swą formę

Co jest z okręgową kadrą piłki wodnej?

Za cztery tygodnie będziemy świadkami ciężkich zmagań naszych pływaków z najsilniejszymi okręgami Polski w rozgrywkach o puchar PZP.

W związku z tym w kadrze okręgowej jak i w poszczególnych sekcjach wre gorączkowa praca przygotowawcza. Wrocław nie może zadowalać się jedynie zaszczytnymi porażkami, jak to miało miejsce w ubiegłym sezonie.

W tym roku jesteśmy o wiele silniejsi i posiadamy o wiele większe szanse na odnoszenie zwycięstw. Zależeć to będzie jedynie od należytego przygotowania naszych reprezentantów.

O konkurencje pływackie jesteśmy spokojni, gdyż nowopowstała kadra pod kierownictwem Manowskiego daje nam pełne gwarancje poprawy u wszystkich zawodników. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa z waterpolistami.

Dziwimy się bardzo dlaczego OZP nie zorganizował dotychczas również kadry piłki wodnej. Jak wiadomo w swojej grupie napotykamy na bardzo silne i wyrównane okręgi pływackie, z którymi będzie ciężko wygrać.

Z Krakowem przegrywamy wysoko konkurencje żeńskie a wygrywamy męskie, w związku z czym o końcowym wyniku zadecydować może piłka wodna. Z Warszawą i Śląskiem stracimy trochę punktów w konkurencjach męskich, natomiast większe szanse będą miały kobiety. I w tych wypadkach zadecyduje prawdopodobnie piłka wodna.

Dlatego też powinno się zwrócić większą uwagę na szkolenie waterpolistów. Jak nam oświadczył kapitan sportowy OZP, zamierza on do meczów piłki wodnej wystawiać zawodników którzy startować będą również w konkurencjach pływackich.

Naszym zdaniem należałoby jednak w tak poważnych spotkaniach oprzeć się na starszych i doświadczonych waterpolistach. Podobne eksperymenty można przeprowadzać w zawodach towarzyskich lub mniejszej wagi.

Musimy tu z przykrością stwierdzić, że piłka wodna nie jest zbyt popularna wśród wrocławskich sekcji pływackich. W związku z tym szereg utalentowanych i doskonałych pływaków nie ma pojęcia o grze w waterpolo.

Sama szybkość to jeszcze nie wszystko. Należy położyć większy nacisk na wyszkolenie techniczne, taktyczne i opanowanie samej piłki.

Uważamy, że w drużynie waterpolowej okręgu powinni grać nast. zawodnicy: Jeż, Kratochwil, Oleniacz, Manowski, Lewicki i Zalewski. Rezerwa: Karpf, Kozak, Buczkowski, Petrusewicz, Jakubowski, Hawranek i Iwanicz. (Hen)

Porażka zapaśników Pafawagu w Nowym Bytomiu

Zapaśnicy wrocławskiej Stali-Pafawag gościli w Nowym Bytomiu, gdzie rozegrali kolejny mecz o mistrzostwo I ligi z miejscową Stalą. Po zaciętych walkach przekonywujące zwycięstwo odnieśli gospodarze w stos. 6:2.

Z wrocławian najlepiej walczył Rejniak, który już w pierwszych minutach spotkania rozprawił się z Kuligowskim. Na wyróżnienie zasługuje również Konieczny, w wadze piórkowej.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu wrocławianie):

W wadze muszej Wesołowski przegrał na punkty z Mycką. W koguciej po ciekawej walce Smól uległ niespodziewanie Marcokowi.

W piórkowej Konieczny zwyciężył Kisiela. W lekkiej Majewicz dał się położyć w 5 min. na łopatki przez Kusza. W półśredniej Krysmalski uległ Kuligowskiemu II.

W średniej Bartóg przegrał z Gryzkiem. W półciężkiej Rejniak zwyciężył w 3 min. przez złamanie mostka z Kuligowskim I, i w ciężkiej Kolata przegrał w podobny sposób w 10 min. z Borkowym.

Na macie sędziował Świętosławski, na punkty: Kawa i Andrzejewski z Łodzi.

Po ósmej kolejce walk tabelka przedstawia się następująco:

Związkowiec Mysł.	*8*	*12*	*36:28*
Gwardia Łódź	*7*	*9*	*33:23*
Stal N. Bytom	*8*	*9*	*32:32*
Związk. W-wa	*8*	*8*	*31:33*
Kolejarz Poznań	*8*	*7*	*29:35*
Stal Wrocław	*8*	*6*	*30:34*
Związk. Kraków	*7*	*3*	*25:31*

(Bil)

Oficjalne rekordy okręgu wrocławskiego w lekkoatletyce

Mężczyźni:

60 mtr. — Plewka A. — MKS Czarni Wr. — 7,4.

100 mtr. — Sucheński D. — AZS Wrocław — 10,6.

200 mtr. — Sucheński D. — AZS Wrocław — 22,6.

400 mtr. — Lipiec A. — AZS Wrocław — 50,9.

800 mtr. — Kuśmirek Cz. — Spójnia Wrocław — 1.56,2.

1.500 mtr. — Kuśmirek Cz. — Spójnia Wrocław — 4.03,4.

3.000 mtr. — Kuśmirek Cz. — Spójnia Wrocław — 9.03,0.

5.000 mtr. — Kwiatkowski Wł. — Stal Pafawag Wr. — 15.45,6.

10.000 mtr. — Kwiatkowski Wł. Stal Pafawag — Wr. 33.42,0.

110 pł. — Adamczyk E — Kolejarz Wrocław — 15,3.

400 pł. — Piechura A. — AZS Wrocław — 58,6.

Skok w dal — Adamczyk E. — Kolejarz Wrocław — 7,29.

Skok wzwyż — Lewandowski Zb. — MKS Czarni Wr. — 1,81.

Skok o tyczce — Małecki M. — Spójnia Wrocław — 8,85.

Trójskok — Antczak H. — AZS Wrocław — 12,92.

Kula — Adamczyk E. — Kolejarz Wrocław — 14,02.

Dysk — Andrzejczyk T. — AZS Wrocław — 40,59.

Oszczep — Andrzejczyk T. — AZS Wrocław — 51,52.

Młot — Skuła E. — AZS Wrocław — 30,01.

5-bój — Adamczyk E. — Kolejarz Wrocław — 2878.

10-bój — Adamczyk E. — Kolejarz rWocław — 6712.

4 x 100 mtr. — AZS Wr. — 44,7.
4 x 200 mtr. — AZS Wr. — 1.36,2.
4 x 400 mtr — AZS Wr. — 3.29,5.
3x1000 mtr. — AZS Wr. — 8.22,9.
Szwedzka — AZS Wr. — 2.07,3.
Olimpijska — Reprezentacja — 3.32,7.

Przykra porażka szczypiornistów AZS

W Raciborzu odbyło się spotkanie o mistrzostwo II ligi szczypiorniaka pomiędzy tamtejszą Stalą i wrocławskim AZS-em. Jak było do przewidzenia zwycięstwo odniosła drużyna gospodarzy w wysokim stosunku 8:1 (2:1).

Gra była szybka i stała na wysokim poziomie technicznym. Akademicy tylko do przerwy byli równorzędnym przeciwnikiem.

Po przerwie zdecydowanie przeważała Stal, która w tym okresie gry strzeliła 6 bramek, zapewniając sobie tym samym nie tylko zwycięstwo, lecz również prowadzenie w tabeli.

W zespole AZS zawiodła kondycja, co wpłynęło na tak wysoki wynik.

Oceniając grę poszczególnych zawodników, stwierdzić należy, że jedynie bramkarz Śliwa wykazał należytą formę.

Honorowy punkt dla wrocławian uzyskał w pierwszej połowie gry Załęcki.

Zawody prowadził ob. Sztencel dobrze. (Drob)

Kącik szachowy

W czwartej rundzie rozgrywek ligowych wrocławski „Kolejarz" odniósł duży sukces, zwyciężając silną drużynę krakowskiego „Kolejarza" w stosunku 4,5:3,5 pkt. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco (wrocławianie na pierwszym miejscu): Błaszczak — Ciejka 0,5:0,5, Stachnik — Bocheński 0,5:0,5, Gałęski — Major 1:0, Mugenschnabel — Rudzki 0:1, Waleń — Borucki 1:0, Ćwiąkała — Bełcarz 0,5:0,5, Rogula — Karaś 1:0, Batystowa — Osikowiczowa 1:0.

Powiodło się również legnickiej „Spójni", która wygrała ze „Spójnią" poznańską w stosunku 3,5:4,5. Fluder przegrał z Mięsowiczem, Błaszczuk wygrał z B. Wierzejewskim, Goldminc z Walczakiem, Schwider z Kazimierskim, Handelsman z A. Wierzejewskim, Szacht przegrał z Walterem, zaś Giza z Gucińską. Partia Kunstedter — Jędryk — remis.

A. Z. S. Gliwice pokonał „Ogniwo" Kraków 4.5:3.5. „Związkowiec" Poznań — Ł. K. S. 4:4.

Wyniki 3 rundy przedstawiają się następująco: AZS Gliwice — „Ogniwo" Bytom 6:2, „ŁKS" Włókniarz" — „Stal" Gliwice 4:4, „Związkowiec" Poznań — „Spójnia" Poznań 4.5:3,5, „Ogniwo" — Kraków — „Kolejarz" Kraków 4,5–3,5. Spotkanie „Spójnia" Legnica — „Kolejarz" Wrocław rozegrane zostanie dn. 19 bm. w Legnicy.

●

W dniu 20 bm. rozpoczyna się turniej szachowy o mistrzostwo indywidualne m. Wrocławia. Losowanie odbędzie się dn. 18 bm. o godz. 19 w lokalu Dolnośl. Okr. Zw. Szach., ul Kniaziewicza 18.

Turniej o mistrzostwo AZS rozpoczyna się dn. 15 bm., losowanie odbędzie się dn. 14 bm. o godz. 18,30 w lokalu klubowym ul. Kuźniczej (Klub Studenta).

Legnicka „Spójnia" organizuje turniej o mistrzostwo indywidualne Legnicy. Turniej rozpoczyna się dn. 24 bm. Protektorat nad turniejem objął przewodniczący MRN mgr Gryglaszewski. Cenne nagrody ofiarowały już Pow. P. B., Fabr. Fortepianów i ZEOD. Równolegle z turniejem seniorów rozgrywany będzie turniej juniorów, do którego zgłosiło się już 20 kandydatów. w tym większość uczniów średniej szkoły zawodowej, która przoduje na odcinku sportowym.

●

W połowie stycznia przyszłego roku rozpocznie się turniej o mistrzostwo Dolnego Śląska. W turnieju weźmie udział 14 zawodników, a mianowicie 4 reprezentantów Wrocławia, 3 Legnicy, po jednym z Jeleniej Góry, Wałbrzycha i Świdnicy, mistrz Błaszczak, mistrz Dolnego Śląska Fluder oraz dwóch graczy wyłonionych spośród mistrzów pozostałych miast dolnośląskich w rozgrywkach eliminacyjnych.

Równocześnie zostaną zorganizowane mistrzostwa kobiece.

●

W rozgrywkach o mistrzostwo wrocławskiego „Kolejarza" pierwsze miejsca w poszczególnych grupach zajęli: Karpiński, Reichbach, Mugenschnabel i Ćwiąkała.

●

W ogólnopolskim turnieju szachowym, rozgrywanym w Gdańsku, prowadzi Szapiel, który wykazał najlepszą formę i ma już zapewnione pierwsze miejsce.

●

Turniej o mistrzostwo Warszawy rozpoczyna się dn. 18 bm. Wezmą w nim udział m. in. znani szachiści, jak Plater, Pytlakowski, Grynfeld i Litmanowicz.

Dla Dzieci i Mlodziezy

PRZEKŁADY Z LITERATURY RADZIECKIEJ

Mikołaj Iljin
OPOWIADANIA O PRZEDMIOTACH
str. 422 zł 12

Włodzimierz Durow
MOJE ZWIERZĘTA
str. 96 zł 4,50

Borys Żitkow
CO WIDZIAŁEM
str. 219 zł 11,40

Borys Żitkow
OPOWIADANIA PRAWDZIWE
str. 121 zł 4,80

Wiera Czaplina
CZWORONOŻNI PRZYJACIELE
Opowiadania o zwierzętach
str. 221 zł 9

S. Zwieriew
CUDOWNE PRZEMIANY
str. 121 zł 3,60

Dymitr Łuchmanow
POD ŻAGLAMI
str. 262 zł 8,10

Lew Tołstoj
TRZY NIEDŹWIEDZIE
str. 24 zł 5,40

Paweł Bażow
KONIK POLNY
str. 89 zł 3,60

W. Odojewski
MIASTECZKO W TABAKIERCE
str 22 zł 5,40

Samuel Marszak
PRZYJEMNY DZIEŃ
str. 76 zł 6,90

»CZYTELNIK«

K-3475

K-3533 **CIĄGNIENIE 63 Loterii Klasowej 16 — 21 listopada r. b.**

JUŻ CZAS ZAOPATRZYĆ SIĘ W LOS I-ej klasy
Cena: cały los — 30 zł., 1/4 — 7 zł. 50 gr.
K-3537

OBWIESZCZENIA

Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego, ul. Franciszkańska nr 3, nad Klubową, przyjmie 80 prac. młodocianych od 15—18 lat z ukończonymi 6-ma klasami szkoły podstawowej, do 2-ch letniej Szkoły Handlowej. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-3529

FACHOWCY POSZUKIWANI

Księgowego poszukuje Komitet Uczelniany P. W. S. S. P. Zgłoszenia: **Wrocław, Traugutta 19, w godz. 17—19.** 6860

Inżynierów elektryków zatrudni w Biurze Projektów na dobrych warunkach **Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych.** Zgłoszenia: Wydział Personalny PRE **Wrocław, ul. Wita Stwosza 16** w godzinach od 8 — 15. K-3523

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

AUTKO małe BMW, typ AD2, 6 litr. 100 km po generalnym remoncie sprzedam. Zgłoszenia „Słowo" „2 000". 6858

PARKIET i deski podrogowe dla sektora państwowego i spółdzielczego wykonuje terminowo F-ma „Sawa" Wrocław, Brzeska 15. 6845

ZGUBY

ZGUBIONO odcinek zameldowania Kowalczyk Genowefa, Wałbrzych, ul. Stefana Batorego. P 3061

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Orzech zam. Przecznica Nr 57 pow. Lwówek. K 3528

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Pachniewska Maria zam. wieś Pasiecznik 152, pow. Lwówek. K 3527

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Jelenia Góra nazwisko Pierzecki Władysław, książeczkę konia Nr 484501, Rybnica pow. Jelenia Góra. K 3526

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Stępień Arnold Jerzów 60 pow. Jelenia Góra. K 3525

UNIEWAŻNIAM zubioną leg. Zw. Zaw. na nazwisko Piechowicz Zenon Jelenia Góra, Stalina 23. K 3524

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę tramwajową na nazwisko Wierzbowski Bolesław. 6859

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową RKU — Wałbrzych, dowód osobisty na nazwisko Sajdak Tadeusz. 6857

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Łagocki Ludwik. 6853

UNIEWAŻNIAM leg. stud. Nr 1490 na nazw. Hermaszewska Maria. 6883

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Związków Zawodowych Inst. Społecz. na nazwisko Rolak Janina. 6852

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks W. S. H. — Nr. 4187 na nazwisko Kruszewski Leopold. 6856

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową RKU — Wrocław, przydział mieszkaniowy, legitymację tramwajową, odcinek zameldowania — Nazaruk Piotr. 6862

WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomoc domowa. Dwie osoby dorosłe. Zgłoszenia, Norwida 26 m. 3, godz. 15—17. 6863

LOKALE

ZAMIENIĘ willę 1-rodzin na 4 pokoje, ogród — Sobieszów k/Jeleniej Góry na 3 pokojowe mieszkanie Wrocław. Zgłoszenia pod „Pilne 2". 6861

NAUKA

KURSY kroju, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizny, Sienkiewicza 93 6848

RÓŻNE

ARTYSTYCZNE, cerowanie garderoby wszelkiego rodzaju. Więckowskiego 6 (boczna Traugutta). 6788

Tłumaczyła **Zofia Łapicka** **85**

Jechał teraz na swym ulubionym koniku i Olga zamknęła z ulgą oczy. Przed oczyma stanęło jej nagle ostatnie spotkanie z Tawrowem, niepokój przeżyty przez nią w związku z jego wizytą. Westchnęła głęboko.

„Czy boję się o siebie? Chyba nie — pomyślała — ale nie mogę narażać Borysa".

— Rozumiesz, jakie to trudne zadanie? — zadźwięczał głos Iwana.

Olga ocknęła się i przyglądała się przez chwilę silnemu mężczyźnie, który siedział przy niej i mówił cicho, z głębokim przejęciem o przyszłej wojnie.

Zawstydziła się nagle swojej małoduszności. Ale dlaczego on sam uparcie nie chce zauważyć, że zupełnie przestała go kochać! Co on uczyni, gdy ona odejdzie? Czy możliwe, żeby on, który z taką zawziętością i uporem walczy o każde ludzkie życie, potrafił zabić?

— Jutro pozwolimy ci wypisać się ze szpitala i wrócić do domu — rzekł łagodnie Iwan po krótkiej pauzie.

— Tak, do domu!... — powtórzyła nerwowo i dreszcz wstrząsnął jej ramionami.

Jak powiedzieć, że nie chce wracać do domu... że nie powinna... nie może z nim już mieszkać? Dlaczego sam się nie domyśla, jaka ona jest nieszczęśliwa?

„Nie chcę do domu!" — ma zamiar powiedzieć Olga, ale mówi apatycznie:

— Dobrze. To znaczy, że jutro stąd wyjdę...

19

— Może lepiej, żebym wyjechał dokądś? — zapytał Iwan patrząc pochmurnie na żonę.

Olga siedziała skulona, owinięta w ciepłą chustę, jakby ją ktoś pobił. Przygnębienie, błędny wzrok, łzy lśniące pod zmrożonymi gęstymi rzęsami, gotowe w każdej chwili polać się z oczu — wszystko to irytowało, gniewało i... przerażało Iwana.

— Może na jakiś czas wyjechać? — powtórzył markotno. — Mam wrażenie... że sprzykrzyłem ci się — mówił niepewnie, z jakimś bolesnym uśmiechem. — Może jeśli wyjadę, będziesz mogła lepiej zorientować się w swoim stosunku do mnie — znów uśmiechnął się boleśnie i smutno.

Olga milczała. Opuszczała tylko coraz niżej głowę, wreszcie popłynęły łzy, kapiąc na chustkę, którą przytrzymywała skrzyżowanymi na piersi rękami.

— Płaczesz? Dlaczego płaczesz? Jeśli przestałaś mnie kochać, to powiedz otwarcie — zażądał Iwan, choć sam doznał przy tym tak strasznego uczucia, jak gdyby skoczył w przepaść. — Nikt nie zmusi cię siłą, żebyś była ze mną... Teraz nie sprowadza się już żon przy pomocy policji... Zresztą sam bym tego nie chciał...

Olga spojrzała spod oka na jego zmartwioną twarz... i dreszcz strachu przeleciał jej przez plecy.

— Nie — odpowiedziała podnosząc się gwałtownie i odchodząc. — Stałam się po prostu bardzo nerwowa i niedobra, wszystko mnie jakoś irytuje.

Iwan patrzył na nią, ściągając chmurnie brwi.

— Źle się dzieje, że nie pracujesz... — burknął. — Tak, tak, to bardzo źle, że nie pracujesz! Teraz dopiero naprawdę zrozumiałem, jak to niedobrze. Nie masz podstawy... nie masz oparcia! — poruszył dziwnie palcami, jakby chciał wyrazić, czym jest człowiek bez podstaw i odwróciwszy się wyszedł z pokoju.

Olga popatrzyła za nim nieruchomym wzrokiem. Kto temu winien, że dotąd nie pracowała? Ale myśl jej przeskoczyła na inne zagadnienie: byłoby naprawdę bardzo dobrze, gdyby rzeczywiście wyjechał... na długo... na zawsze! Stała jeszcze chwilę słuchając, jak krząta się obok wieszaka i wychodzi trzasnąwszy napęczniałymi drzwiami. Słyszała, jak zaskrzypiały na zmarzniętym śniegu szybkie, oddalające się kroki.

Może się obraził, a może ochłódł w swych uczuciach widząc, że stale jest daleka i obojętna? Napięcie ustępowało powoli z twarzy Olgi. Zamyśliła się. Widziała już siebie w nowej rodzinie, słyszała głosik swego przyszłego dziecka, głos Borysa Tawrowa wołający ją legalnie...

Pobiegła do przedpokoju, włożyła futrzane pończochy, kapce, popielicowe futerko, owinęła głowę wełnianą chustką i wyszła na ganek. Mroźne powietrze paliło jej twarz. Osiedle leżało przed nią, otulone dymem i śniegiem. Modrzewie rosnące koło stołówki pokryły się szronem, obrosły srebrnymi płatami i upodobniły się do białych choin. W tej stołówce jada codziennie Borys Tawrow... A tam, za rzeką, biegnie ulica. Białe, pochyłe dachy, za białymi żywopłotami z wierzb — to droga do jego domu, jej przyszłego domu. Tam, za pochyłością, pokryta śniegiem fabryka flotacyjna, gdzie pracuje on, Borys Tawrow. Od ciepłego oddechu chustka od razu pokryła się szronem. Olga biegła myślami po śladach ukochanego, rzęsy obrosły również białym mchem — mróz ujednostajnił koloryt. — Stała szczęśliwa prawie i uśmiechnięta, mrużąc oczy przed wiatrem.

20

Olga zatrzasnęła szybko drzwi, ale mróz i tak zdążył wpaść do pokoju. Zdjęła przesyconą zimnem chustkę i rozejrzała się dokoła.

Pani Helena, z Nataszką na kolanach, siedziała przy dużym stole. Ponad jasną główką córeczki zaglądała do otwartego tygodnika. Czytała nowy artykuł o akuszerii w świeżym numerze „Pracownika Medycznego".

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szczerze

Nasze potrzeby

W Warszawie liczne zakłady gastronomiczne otwarte są do godz. 24. W barach mlecznych można nawet późnym wieczorem wypić szklankę mleka. Warszawianie mają wygody nie z tej racji, że mieszkają w stolicy, ale z tej racji, że Warszawa jest wielkim miastem, gdzie wielu ludzi pracy późno kończy zajęcia i trzeba im zapewnić posiłek.

A Wrocław?

Stolica Dolnego Śląska nie należy do małych miast. I tu wielu ludzi wychodzi z zakładu pracy po godz. 21, ale o tej porze bary mleczne już są zamknięte, a zakłady gastronomiczne mają większość pozycji w jadłospisach — skreśloną. Ba, przeważającą ilość lokali zamyka się o godz. 22-ej.

Ranga Wrocławia nie może być równana ze stołeczną, ale potrzeb ludności naszego miasta nie można też mierzyć miarą Garwolina, czy Obornik Śląskich. Należy nam się wieczorem szklanka mleka lub skromny posiłek od kierownictwa zakładów gastronomicznych. Gdyby Miejska Rada Narodowa zechciała wejrzeć w te sprawy, na pewno wiele zmieniłoby się na lepsze. **SUŁEK.**

WROCŁAW

We wrocławskich zakładach pracy

Setki Wart Pokoju

witają II Światowy Kongres Obrońców Pokoju

„Pokój zwycięży wojnę" — powiada załoga Fabryki Pomp, która wczoraj na uroczystej konferencji postanowiła zwiększyć wydajność pracy. „Nie chcemy wojny!" — powtarzają pracownicy Fabryki Porcelany, Stoczni Odrzańskiej i wielu innych zakładów pracy. Wzmożona produkcja artykułów służących masom pracującym — oto odpowiedź wrocławskiej klasy robotniczej dla zachodnio-europejskich podżegaczy.

W Fabryce Urządzeń Mechanicznych 90 przodowników pracy otrzymało wczoraj książeczki PKO z premiami za wyniki osiągnięte we współzawodnictwie. Te 120.— zł, które otrzymał ZMP-owiec **Jan Śmiech,** to nagroda za jego pokojową pracę. Ta szlifierka, którą zamontowano przed tygodniem, to maszyna z dostaw radzieckich — namacalny symbol braterstwa pracy.

W tej chwili, gdy przodownicy Fabr. Urządz. Mech. stosują szybkościową metodę skrawania metali, gdy na wszystkich halach zaciągnięto Warty Pokoju, gdzieś w Londynie lub Nowym Jorku radzą posępni potentaci finansowi. Wieść o Kongresie Warszawskim spadła na nich, jak grom z jasnego nieba.

— Nie udała się sztuczka — śmieje się technik normowania w Fabryce Środków Kawowych, ZMP-owiec **Jerzy Giec.** — Panowie z Wall Street myśleli, że jak nie wpuszczą delegatów do Sheffield, rozbiją obrady Kongresu. Nie przewidzieli, że światowy obóz pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, zdemaskuje ich niecne knowania. Warszawa stoi otworem dla przedstawicieli wszystkich miłujących pokój narodów świata.

— Boją się pokoju — mówi **Jan Piłek,** robotnik transportowy w PPB. — Nie chcą dopuścić do Kongresu w Anglii, to odbędzie się w Polsce. **Nasza siła jest niezwyciężona; patrzcie,** ile mamy pocisków — dodaje, wskazując na stos czerwonych cegieł, ustawionych pod świeżo wzniesioną ścianą.

Zofia Ruszałowa, trzykrotna przodownica z Fabryki Kawy pakuje torebki z mieszanką. Dziesięć, piętnaście, dwadzieścia... szybko migają ręce robotnicy.

— Kongres w Warszawie? Wiem. **I wierzę, że nasza sprawa zwycięży. Moja odpowiedź podżegaczom? — 162,4 proc. normy.** Damy większą produkcję dla ludzi pracy.

— Żądamy zakazu broni atomowej — głosi rezolucja.

— Zbrodniarzy wojennych pod sąd! — woła załoga Fabryki Śrub „Archimedes".

Już za kilka dni rozpocznie swe obrady II-gi Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie. Na przekór imperialistom, mimo trudności i szykan.

Wrocław wita obrady Kongresu tysiącem Wart Pokoju. Szybko obracają się koła rozpędowe maszyn, noże tokarskie mocno tną stal i żelazo. Twarda i nieugięta jest wola klasy robotniczej. Pokój zwycięży wojnę. **(ster).**

Łączy ich wspólny cel

Przyszli instruktorzy ZHP

piszą do swych przyjaciół w Leningradzie

Jednym z bezpośrednich dowodów przyjaźni, jaką żywi naród polski dla narodów Związku Radzieckiego, jest wysyłanie listów do zakładów przemysłowych, szkół i organizacji społecznych w ZSRR. Wśród wielu polskich listów, jakie dzień w dzień wędrują do miast i wsi radzieckich, jest także pismo ZMP-owców z kursu dla instruktorów harcerstwa we Wrocławiu.

Młodzi budowniczowie socjalizmu w Polsce piszą do Grodzkiego Komitetu Komsomołu w Leningradzie, wyszczególniając cele i zadania kursu, któreg[illegible] uczestnikami. ZMP-owcy [illegible] o konieczności przebudowy [illegible] chiki człowieka już od naj[illegible]szych lat i o zaszczytnym [illegible]le, jaki do tej pracy wnosi Z[illegible]zek Młodzieży Polskiej i Z[illegible]zek Harcerstwa Polskiego.

„Niech krzepnie brater[illegible] więź między Komsomo[illegible] i ZMP" — kończą swój [illegible] przyszli instruktorzy.

Wierzymy, że właśnie ich [illegible]mo będzie jeszcze jednym z [illegible]niw w łańcuchu tej więzi, o[illegible] tej na szczerej przyjaźni, [illegible]mianie doświadczeń, a pr[illegible] wszystkim — wspólnym [illegible] walki". (ster)

Problemowy Dom Dziecka

Dzieci wrocławskie otrzymają na gwiazdkę piękny prezent w postaci problemowego Domu Dziecka. Będzie się on mieścił przy ul. Stalingradzkiej 5. Olbrzymi, 3-piętrowy gmach zamieni się w prześliczny pałac. Przy ul. Pokutniczej MHD otworzy problemowy Dom Kobiety.

Urządzenie Domu Dziecka przy ul. Stalingradzkiej 5 projektuje inż. arch. Szatkowski, budowniczy problemowych magazynów dziecka w Poznaniu, Gdańsku, Toruniu i wielu innych miastach polskich.

Matki, czyniące zakupy w przyszłym Domu Dziecka, będą mogły zostawiać swoje pociechy w przepięknie urządzonej „przechowalni". Wyposaży się ją w karuzele, kojce, akwaria, piękne obrazy itp. Atrakcją wrocławskiego Domu Dziecka będzie m. in. kino.

Jak wiadomo, przy ul. Stalingradzkiej 5 mieścić się miał dom odzieżowy. Ekspozytura Centrali Tekstylnej, z której ramienia gmach wyremontowano, zrezygnowała wczoraj z budynku na rzecz MHD, w którego rękach pozostaje organizacja nowej placówki, przeznaczonej dla wrocławian w wieku od 0 do 12 lat. (zm)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ **Wszystkie gospody PSS,** dla uczczenia Rewolucji Październikowej, wykonały przedterminowo plan roczny, a mianowicie masarnie — 3 listopada, rozlewnie piwa — 25 października, a preclarnia — 9 listopoda.

■ **Za przodownictwo w pracy** nagrodzono 39 pracowników ekspozytury „Paged" we Wrocławiu, a 335 otrzymało nagrody za dobre wyniki w pracy. Nagrody rozdano na uroczystej akademii ku uczczeniu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. 11 bm. wpłynęły nowe zobowiązania dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju, co chlubnie świadczy o zrozumieniu przez pracowników znaczenia walki o pokój dla rozwoju socjalizmu.

■ **W lokalu Ligi** Przyjaciół Żołnierza przy ul. Stawowej 13 urządzono wystawę gazetek ściennych kół szkolnych LPŻ. Jednocześnie zorganizowano pokaz sygnalizacji systemu Morsego.

■ **Kurs dla bibliotekarzy** mniejszych bibliotek świetlicowych (do tysiąca tomów) z terenu Dolnego Śląska organizuje ORZZ w Szczanie (Solice — Zdrój). Bibliotekarze mogą zgłaszać się dziś o godzinie 12 osobiście lub telefonicznie do Wydz. K. O. (Mazowiecka 17, tel. 42-42).

■ **Obwodowi komisarze spisowi** i ich zastępcy z rejonów 36 i 37 szkoleni będą dziś o godz. 18 w świetlicy przy ul. Oleśnickiej 7, a z rejonu 77 — w szkole przy ul. Niemcewicza 4.

■ **Po zakończeniu** jednorocznego kursu kreśleń technicznych i kartograficznych, prowadzonego przez Oddział Związku Mierniczych, urządzona będzie wystawa prac absolwentów. Przez dwa dni, 15 i 16 listopada w godzinach od 10 do 18 oglądać będzie można prace w Liceum Mierniczym przy ul. Dawida 9.

■ **O planecie Mars** wygłosi odczyt 15 bm. o godz. 18-ej w Tow. Miłośników Astronomii (Obserwatorium Astronomiczne) ob. Jadwiga Rybkowa.

■ **Będą przeszkoleni** do walki ze szczurami wszyscy dozorcy domowi. Dzisiaj o godz. 15 wszyscy dozorcy z terenu I Obwodu zbiorą się w świetlicy ZOM przy ul. Traugutta 76, jutro o godz. 15, zbierają się w tym samym lokalu dozorcy z obwodu II, a 16 listopada — dozorcy z obwodów: 3, 4, 5, 6, 7 i 8.

■ **Rejestracja felczerów,** uprawnionych techników dentystycznych i techników dentystycznych odbędzie się we Wrocławiu w czasie od 20 do 25 listopada. Rejestrację przeprowadzi Miejski Wydział Zdrowia (Zapolskiej 4) w godzinach 8 — 15.

■ **Do odebrania** w naszej redakcji są legitymacje na imię Józefa Krymarysa, R. Mochalskiego oraz portfel z dokumentami Zdzisława Grzybowskiego.

■ **Wydział handlu** Prez. MRN komunikuje, że zarządzenie o rozpoczynaniu pracy przez zakłady wrocławskie nie dotyczy piekarń i innych zakładów przetwórczych, jeżeli ich praca rozpoczyna się przed godziną 6-tą.

■ **Piątym z kolei** zakładem produkcji włókienniczej DPPM, który wykonał roczny plan produkcji, jest Zakład Przeróbki Włosia.

■ **Z końcem miesiąca** ukażą się w sprzedaży większe ilości flaneli, wyprodukowanej w zakładzie DPPM. Flanela będzie biała i w kolorach.

■ **Nazwę „Pod semaforem"** uzyskała nowa restauracja w dzielnicy kolejarzy, bo przy ul. Gajowej. Lokal prowadzą wrocławskie Zakłady Gastronomiczne.

Gdy ucichł warkot motorów

Przy budowie Politechniki

młodzież wypełnia swoje zobowiązania

Ucichł na jeden dzień warkot mechanicznych betoniarek i transporterów na budowie szybkościowca przy placu Grunwaldzkim.

Na plac przyszli nowi ludzie. Młodzież wrocławskiej dyrekcji PKS, warsztatów i ekspozytury towarowej przybyła wykonać swoje zobowiązania, podjęte na zebraniu plenarnym ZMP-owców, ku czci II Światowego Kongresu Pokoju. Postanowili przepracować jeden dzień przy budowie gmachu Politechniki.

34 osoby żwawo zakrzątnęły się przy robocie. Układają tor kolejki, którą odjeżdżać będzie ziemia z wykopu. Na położonych przed chwilą szynach już toczy się wózek z gruzem. Ładuje wagonik Helena Cebulską — referentka ekspozytury towarowej, Ryszard Żukowski — szofer, Zbigniew Masło — uczeń Szkoły Zawodowej nr 1 odbywający praktykę w warsztatach PKS-u i inni ZMP-owcy.

Uczeń warsztatowy Władysław Budzyński pracuje przy montażu i wykańczaniu silników samochodowych. Obecnie tym samym kluczem, którym odkręca śruby w warsztacie, montuje tor kolejki. Robota idzie mu sprawniej niż innym. Nic dziwnego, pracuje przecież w swoim zawodzie.

W sobotę przy budowie Politechniki pracowali studenci humanistyki, w niedzielę ZMP-owcy z PKS, jutro czy za tydzień stanie do pracy inna grupa. Pragnie ona dać swój wkład pracy. Wrocławianie chcą budować swoją Politechnikę. Realizują w ten sposób zobowiązania ku czci 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Kongresu Pokoju, dokładają cegiełkę do budowy wielkiego gmachu pokoju. (ZZ).

Pierwszy na Dolnym Śląsku

Sklep wyrobów gastronomicznych

otwarto we Wrocławiu

Przy ul. Kołłątaja 23 otwarto pierwszy na Dolnym Śląsku sklep wyrobów gastronomicznych CZPG. Można w nim kupić półwyroby i wyroby gastronomiczne. Surowy kotlet wieprzowy kosztuje 2 zł. 65 gr., kotlet maczany w jajku, przesypany tartą bułką — 3 zł. 41 gr. Dostać też można gotowy kotlet „na zimno".

Sklep sprzedaje również różne wyroby z drobiu, ryb, najrozmaitsze gatunki sałatek itp. A oto ceny: Porcja karpia po żydowsku — 3,63 zł., sandacza po grecku — 2,96 zł., indyka — 5,50 zł., schabu — 2,66 zł., pasztet (1 kg.) — 20,25 zł., porcja zająca w śmietanie — 2,17 zł. Sałatka majonezowa (1 kg.) — 6,90 zł. Widzimy też w sklepie wiele innych przysmaków.

Na pochwałę zasługuje fakt, że towar opakowany jest higienicznie, nakładany na tekturowe tacki i owijany papierem pergaminowym. Za kaucją można wypożyczyć naczynie.

Sklep jest otwarty od godz. 7 do 22.

W niedalekiej przyszłości CZPG. otworzy dwie probiernie wyrobów gastronomicznych: jedną przy sklepie przy ul. Kołłątaja 23, drugą przy ul. Świerczewskiego, naprzeciw dworca Głównego. (H.K.)

Leczenie z nałogu pijaństwa

oparte jest na kilku metodach

Gdy się wchodzi do budynku przy ul. Gdańskiej 2 (zbieg ulic Nowowiejskiej i Piastowskiej) już na wstępie uderza wzorowy porządek i cisza, jak w każdym ośrodku leczniczym. Tutaj przy Centr. Wojewódzkiej Poradni Zdrowia Psychicznego mieści się Poradnia Przeciwalkoholowa.

Godzina 17-ta — pora przyjęć. W poczekalni oczekuje spora gromadka osób. Przybyli — to pacjenci potrzebujący życzliwej porady lekarskiej, ludzie, których trawi nałóg pijaństwa, lub tacy, którym nałóg zagraża. Do poradni zgłaszają się również rodzice chorego lub osoby zainteresowane akcją walki z alkoholizmem.

Do leczenia zarejestrowanych jest już kilkaset osób. Wszelkie porady udzielane są bezpłatnie, jak również wydawane są bezpłatnie zastrzyki i środki lecznicze.

Według doświadczeń poradni, każdy alkoholik może wyzbyć się nałogu. Leczenie trwa całe miesiące, a pacjenci początkowo zgłaszają się codziennie, zaś później co kilka dni. Przy pierwszych wizytach okazują zażenowanie, dzięki jednak serdecznej i niekrępującej atmosferze nawiązuje się z biegiem czasu serdeczny stosunek i pacjent przychodzi coraz chętniej do lekarza.

Każdy nowozgłoszony niewolnik nałogu zostaje poddany dokładnemu badaniu. Prócz konsultacji bezpośrednich, pacjenci badani są w laboratoriach. Poradnia stara się znaleźć przyczynę nałogu, by móc usunąć te okoliczności, które specjalnie sprzyjają rozluźnieniu woli.

Ostatnio prócz leczenia indywidualnego zastosowana została metoda nowa: urządzane są zebrania, na których wygłasza się prelekcje związane z tematyką lecznictwa przeciwalkoholowego. Odczyty wywołują dyskusje, w których udział biorą obecni na zebraniu pacjenci. Z inicjatywy korzystających z leczenia projektowane jest urządzenie świetlicy w pomieszczeniach poradni, w której pacjenci będą mogli spędzić wolne godziny wieczorne na pożytecznej lekturze lub przy grach towarzyskich. (sta).

Niezwykłe przygody Tartarena z Taraskonu

według powieści A. Daudet

Ilustracje Ulatowskiego

Niespodziewana wiadomość o liście Tartarena wzbudziła ogólne poruszenie.

— Mów, mów! — rozległy się wołania.

Costecalde zżółkł ze złości, coś mu ścisnęło gardło i nie mogąc mówić, skinął tylko głową na znak udzielenia głosu, a Bezuguet powiedział donośnie:

— Tartaren znajduje się u podnóża Jungfrau i prosi o sztandar klubowy, by własną dłonią zatknąć go na szczycie tej sławnej góry.

Po chwilowym oszołomieniu sala zabrzmiała entuzjastycznymi okrzykami na cześć nieustraszonego prezesa.

Costecalde, żółty jak cytryna, potrząsał dzwonkiem, ale dopiespokój.

— Trzeba wybrać delegację — mówił dalej Bezuguet. — Ja niestety nie mogę wejść w jej skład ze względu na dobro publiczne. Rozumiecie sami, że gdybym zostawił aptekę na opiece Pascalona, w razie jego pomyłki ludność Taraskonu mogłaby być po prostu zdziesiątkowana.

Podczas tych wszystkich wydarzeń Pascalon troskliwie sklejał szczątki listu Tartarena. Niestety, nie znalazł wszystkich kawałków i zrekonstruowany list wygląda mniej więcej tak:

„... oszalały z miłości... [illegible] z dmuchawką .. konserwy [illegible] przowe... nie mogę się oderwać [illegible] wszędzie siatki... Ściskam [illegible] dłoń ... Tar... Tar..."

Widowiska i Imprezy

Teatry

KAMERALNY, godz. 19 — „Lekk[illegible] myślna siostra"

Wystawy

„RADZIECKA LITERATURA [illegible]KNA" — Biblioteka Uniwer[illegible]tecka, ul. Szajnochy 7, otw[illegible] codz. od godz. 10—14.

„POLSKOŚĆ ŚLĄSKA W DO[illegible]MENCIE", Archiwum Pań[illegible]we, ul. Gdyńska 2

„JULIUSZ SŁOWACKI" — M[illegible]um Śląskie, pl. Wojewo[illegible] otw. od godz. 10—15, w nied[illegible] od godz. 10—19.

„MALARSTWO ROSYJSKIE[illegible] GALERII TRETIAKOWSKIE[illegible] MOSKWIE" w barwnych re[illegible]dukcjach — Muzeum Śląskie[illegible] Wojewódzki, otw. codz. (z [illegible]jątkiem poniedziałków) od g[illegible] 10—15,30.

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Bitwa o Stalingrad", ser. II (radz.), godz. [illegible] 18,30 i 20,30.

„PRZODOWNIK", ul. Benedykta Pollaka 15 — „Bitwa o Stalingrad", ser. II (radz.), godz. [illegible] 17,30 i 19,30.

„SCALA", ul. Mikołaja [illegible] „Bitwa o Stalingrad", ser. [illegible] (radz.), godz. 16, 18 i 20,30.

„WARSZAWA", ul. Fredry [illegible] „Dubrowski" (radz.), godz. [illegible] 18 i 20.

„PIONIER", ul. Stalina 71 — „[illegible]szeńka" (radz.), godz. 15 [illegible] Program aktualności godz. [illegible] 20 i 21.

„TĘCZA", ul. Kościuszki [illegible] „Oni mają ojczyznę" (ra[illegible] godz. 16, 18 i 20.

„FAMA" — Psie Pole, Bolesł[illegible] Krzywoustego — „Miasto [illegible]dzieży" (radz.). Czynne: [illegible] czwartek i piątek, godz. [illegible] bota godz. 17,30 i 20, niedz[illegible] godz. 15, 17,30 i 20.

„ROBOTNIK" — Leśnica — [illegible]wy dom" (radz.). Czynne: [illegible]tek i piątek godz. 19, [illegible] godz. 17,30 i 19, niedziela [illegible] 14,30, 17 i 19.

FOTOPLASTIKON, ul. St[illegible]gradzka 54 — „Arizona 1 Bi[illegible]lia", codz. od godz. 9—21.

OGRÓD ZOOLOGICZNY, [illegible] Wróblewskiego 1, otw. codz. [illegible] godz. 9—19.

Nocne dyżury apte[illegible]

„Piastowska", ul. Nowowiejska [illegible] „Stara Apteka", Kurzy Targ [illegible] Pod „Łabędziem", Pułaskiego [illegible] „Społeczna nr 199", Partyz[illegible]tów 25.

OSTRE DYŻURY POGOTOW[illegible] Klinika Chirurgiczna nr II, [illegible]nika Wewnętrzna nr II, Sz[illegible] Betezda (oddz. ginek.), Kl[illegible] Pediatr.

Czytajcie! »SŁOWO«

Redaktor Naczelny STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11. Telefony: 51-08, 51-09, 45-33. Wydawca i druk.: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—12. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-1-31315

PRENUMERATA: z przesyłką pocztową: miesięcznie 4,05 zł, kwartalnie 12,15 zł, półrocznie 24,30 zł, rocznie 48,60 zł. Prenumeratę przyjmują: wszystkie plac. poczt. oraz PPK „Ruch". Konto PKO VIII-1[illegible]